GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. — N^ER 28. — *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

SOBOTA DNIA 5 LUTEGO 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na O° z	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 6, 008	—10. 8	—11.0	Poł : ws słaby	pochmurno	
4.	12	,, 5, 340	— 0 3	— 9,0	wschodni słaby	,, ,,	
	3	,, 4. 687	— 0. 4	— 8,2	,, ,,	,, ,,	
	9	,, 3, 886	— 2. 0	— 7,0	,, ,	,, ,,	deszcz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 1 Lutego.

Głos Prezydującego w Rządzie Narodowym Xiecia Adama Czartoryskiego miany w połączonych Izbach Seymowych, po zakończonym wyborze Członków tegoż rządu w d. 30 Stycznia r. b.

Cóż może bydź w życiu droższego, jak ufność i przychylność swoich współobywateli? Raczyliście mnie dziś tym drogim zaszczytem obdarzyć, mianując mnie Prezesem Rządu Narodowego; a wspomniawszy na przeszły mòy zawód przekonywam się, że tem większy daliście mi w tym razie dowòd zaufania.

W tak stanowczéy chwili życia mego sądzę: że nie mogę wam i narodowi, lepiéy całey méy wdzięczności wynurzyć, i e moiem poświęcenin zapewnić, jak tłómacząc się w kròtkości, z długiego zawodu, i zdaiąc wam sprawę o dawnych i teraźnieyszych moich przekonaniach.

Los zrządził: że połowa zgòrą życia moiego przeszła w téy smutnéy epoce, kiedy imię Polski z karty Europy zmazane było i kiedy dla oyczyzny, dla narodu, nic skąd inąd nie można było uzyskać, tylko przez Monarchę władnącego większą częścią kraiu naszego.

Zdarzyło się także, że ten Monarcha był młodym, szlachetnym, przychylnym Polszcze i Polakom.

Te rysy jego charakteru wznieciły na zawsze we mnie stałe przywiązanie do iego osoby; zdało mi się, że należy korzystać z pomyślnego trafu, przyiałem za cel i zasadę mego postępowania, skoiarzyć sławę szlachetnego Alexandra z uszczęśliwieniem i wskrzeszeniem opuszczonéy Polski.

Trudy Polaków w téy epoce dla oyczyzny poniesione, nie miały i mieć niebędą głośnéy świetności. Zapomnienie ich czeka — Niebyły atoli bez zalety, ani też pozostały bez skutku. — Do spełnienia wszystkich widokòw, długo w swych zamiarach dla Polski

nieodmiennego Alexandra, zabrakło tylko ostatniego czynu, połączenia prowincyów, czynu, którego nie słusznie odmówienie, dzisieysze koleie sprowadziło.

W dzieiach ludzkich, godnym zastanowienia potomności, pozostanie ówczesny obraz Polaków, którzy przez czas zagłady swoiéy oyczyzny, każdy na mieyscu gdzie go los postawił, czy nad Sekwaną czy nad Newą, podług możności i położenia, nigdy nie przestawali tego czynić, co rozumieli prowadzącym do dobra oyczyzny, i o sobie wzaiem niewiedząc, a z wielu miar przeciwnie działaiąc, przecież w czuciach zgodni, i w dążeniu, do iednego celu zmierzali.

Moiém przekonaniem było, że Polska pozostaiąc w związku z narodem iednego szczepu, przez długie w prawdzie, lecz spokoyne, następne i nieprzerwane usiłowania, może z pewnością odzyskać nakoniec swą całość, odzyskać wszystkie skutki i prawa niepodległości. — To przekonanie kierowało moiemi czynnościami, i było ich zasadą.

Lecz kilkanastoletnie gwałcenie praw i konstytucyi, częste odstąpienie od umówionego celu, liczne prześladowania, zniweczyły nadzieię, osłabiły przyiętą zasadę. — Wypadki zaś naszéy rewolucyi, wstrzęsły ią do gruntu i uczyniły niepodobną do zastosowania.

Naród wyiawił niewątpliwe głosno w téy mierze przekonanie, zerwały się związki.

Cożkolwiek polityka doradzać może dla dobra kraiu, każdego obywatela w takich okolicznościach iest świętym obowiązkiem do czucia, do woli narodu, tak wyraźnie, tak iednomyślnie obiawianego, całém się sercem przyłączyć.

Tak uczyniłem, sprawy narodu odstąpić, niedzielić iego niebezpieczeństwa i losu, niepoświęcić siebie, kiedy tego ogólna wymagała potrzeba, uznałem przeciwném głosowi sumienia.

Teraz gdy rozkazuiecie znowu, abym na czele stanął rządu narodowego, temiż powodami prowadzony, acz czuiąc całą moią nieudolność, i potrzebuiąc iuż odpoczynku sprawowanym siłom, przyymuię ten chlubny ciężar waszą ręką nałożony; będę go nosił z duszą mocną i wytrwałą, niesądząc aby wolno komu było uchylać się od trudów wspólnych.

Lecz przyymuiąc powierzony mi urząd, ieden tylko warunek kładę, że go złożyć w każdym razie wolno mi będzie, skoro się przekonam, o niemożności służenia dłużéy kraiowi pożytecznie, i że w ciągu urzędowania Prezes niebędzie podpisywał przeciwnych iego przekonaniu postanowień.

Nieubiegaiący się za dostoieństwy, niechciwy władzy, zawsze gotów będę za naymnieyszém waszém skinieniem usunąć się od urzędu, którego nie pragnąłem, lecz którego obowiązki stale i sumiennie dopełniać będę.

Dla szczęśliwego powodzenia spraw kraiowych, naywięcéy teraz życzyć trzeba zgodności dążeń i zasad między szanownemi członkami rządu, na których czele mnie raczyliście postawić. Godny wybór cnotliwych mężów, daie otuchę, że ich czucie, charakter i sposób myślenia zastąpią ową iedność, tyle potrzebną w machinie rządowéy.

Nowy rząd nie potrafi ocalić oyczyzny, ieśli nie będzie silnym i dzielnym, przez waszą i całego narodu ufność. Bez ufności niema mocy.

Chcieycież go więc wspierać i niezaprzestańcie dodawać mu siły i dzielności, ieśliby się okazało, że iéy dosyć nieposiada. W sile i dzielności rządu, zawarta iest przyszłość narodu.

W orężu, w męztwie, i zaciętéy walce, w zwycięzkiém odparciu wrogow, iest cała nasza teraz nadzieia. Europa poźniéy przemówi.

Tymczasem wypada zachować przyiazne

stosunki z sąsiedniemi niemieckiemi dworami, i dać im przekonanie, że ich niepokoić bynaymniéy niechcemy.

Wypada resztę przychylnieyszych nam kraiów zapewnić, że zawsze gotowi będziem posłuchać ich rady, i to czynić, co dla Europy okaże się dogodném; wypada wreszcie przekonać ią, że nasza rewolucya iest prawdziwie polską, to iest, maiącą za cel istność i niepodległość naszéy oyczyzny, nie zaś przewrócenie wszystkich zasad towarzyskich i rozkrzewienie okropnych zarodow anarchii, od których się oswobodzić równie moralność iak polityka i głos całéy Europy nakazuią.

W orężu, w uzbroieniach, iest nasza teraźnieysza nadzieia; do tego celu iedynie dążyć powinni, wszyscy prawi i nieodrodni Polacy. Nie czas teraz myśleć o instytucyach, o polepszeniach towarzyskich; szczęk broni, odeymuie możność dostatecznego namysłu, zmusza do pospiesznego działania; wolność nawet, ten naydroższy skarb człowieka, powinniśmy w chwilach grożącego niebezpieczeństwa poświęcić na czas, dla istności i niepodległości. Te ocalić iest naywyższą potrzebą, naywyższém prawem; téy życia potrzebie, niech wszelkie inne względy ustąpią.

Polegamy z chlubą na niezłomném męztwie naszych rycerzy. Jednakże nie należy ukrywać téy prawdy, że losy woyny, są zawsze niepewne. Jeśli Bóg da nam pierwsze zwycięztwo, łatwiéy będzie działać. Lecz mężni rycerze! prawi Polacy! Rząd i wy szanowni narodu Reprezentanci! powinniście bydź przygotowani także przeciwne znosić wypadki, w klęskach dopiero, ktore iednak może nigdy nie nastąpią, w klęskach mówię, pokazać się może cała stałość nasza, i prawdziwa miłość oyczyzny; po przegranéy, zwolna ustępować kroku, i zawsze odpierać napady, iest naywiększém męztwem żołnierza. Po przegranéy, nigdy nierozpaczać, iest naywyższą cnotą rządu i obywatela.

Teraz właśnie, kiedy klęsk nie mamy się przyczyny obawiać, sądzę moim obowiązkiem, zwrócić na ich możność uwagę izb, i oświadczyć, że moiem zdaniem, do żadnego mieysca szczególnego, los kraiu, sprawa narodu, nie iest przywiązaną, i że póki piędź ziemi polskiey wolną pozostanie, póty na niéy woysko i rząd istność narodu do ostatka i iak naydłużéy bronić są winne.

Teraz pozwólcie raz ieszcze złożyć wam hołd méy wdzięczności, i kończąc wykrzyknąć: *Niech żyje Polska!*

Słychać, że sławny *Lafayette* ma sobie mieć przesłaną nominacyą na pierwszego grenadyera gwardyi narodowéy warszawskiéy.

Piszą z Anglii, że po odebraniu depeszów od Dyktatora polskiego w Londynie, *Palmerston* wysłał natychmiast gońca do Petersburga, a poseł szwedzki naradziwszy się z ministrami, wyprawił kuryera do swego dworu.

W listach z Wilna nadesłanych przez Londyn do Paryża, donoszą, iż kroki nieprzyiacielskie między Polską a Rossyą, rozpoczną się około 10 Lutego. Podług tychże listow, między Polakami panuie naywiększa zgodność, i cała ludność powstanie przeciwko napastnikom.

Dnia 29 stycznia rozstał się z tym światem JW. Józef Szczepan *Koźmian*, biskup kaliski, senator, orderu S. Stanisława kawaler.

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 18 *Stycznia.* — W wielu towarzystwach tuteyszych mówią o przymierzu Francyi i Anglii przeciwko wkroczeniu woyska obcego do Polski.

Zapewniaią, iż Poseł Francuzki w *Madrycie* podał tamecznemu Dworowi notę, w którey wyznaczył dwunastodniowy czas do kategoryczney odpowiedzi, a wprzeciwnym razie, żądać będzie paszportu. — Rząd Hiszpański odkrył spisek uczniów w *Toledo*, *Alcala*, *San Isidro* i *Madrycie*; uwięziono 40 osób. Załoga w *Madrycie* stała przez dwa dni i tyleż nocy pod bronią.

Dowódcą przyszłey armii Reńskiey ma bydź Jenerał *Clauzel*.

Wczoray wieczorem przybył tu Hrabia *Celles*, posłannik Belgicki. Przybycie iego tycze się (iak słychać) wyboru Króla Belgiyskiego, i zaciągnienia pożyczki 25 milionów złotych Hollenderskich.

Monarcha nasz wysłał Pana *St. Aignan* w szczególném zleceniu do Szwaycaryi.

Mówią tu tu znowu o nowych dyplomatyczuych układach, względem Belgii. Ma ona bydź Wielkiem Xięstwem, a na czele iey rządu ma stanąć Xiążę *Aremberg* bogaty obywatel Belgiyski.

Londyn 14 *Stycznia*. — Traktat handlowy między Anglą i Francyą będzie w krótce zawarty. Wniosek w tey mierze podany ze strony Francyi, iest w obecney chwili przedmiotem układów dyplomatycznych między obudwoma kraiami.

Kommunikacya między dworem w Holyrood i poselstwem hiszpańskiém, odbywa się bardzo regularnie i czynnie. Otwarcie mówia, iż w miesiącu marcu xiąże *Angoulem* ma się udać z *Marmontem* i *Bourmontem* do Hiszpanii, dla obięcia dowództwa nad woyskiem, które się ma zgromadzić w Pyreneach. Wszystkie koszta, wszystkie poświęcenia iakie uczyni Hiszpania maią iey bydź zwrócone przez Francyą po przywróceniu Bourbonów. Duszą tych kommunikacyy i tey intrygi, iest sam xiąże *Wellington*; pochlebia on sobie, iż w krótce odzyska władzę i na nowo rozpocznie dzieło *Pitta*. U margrabiny *Salisbury* zgromadzaią się iego stronnicy dla ułożenia planu wyprawy, przeciwko rzeczywistey władzy. Ministeryum teraźnieysze niepostępuie i mniemaią, iż nie utrzyma się po połączeniu parlamentu; ieżeli bowiem ministeryum Wellingtona utraciło większość w Izbie niższey, to nieuzyska iey w Izbie wyższey, Arystokraci roziątrzeni na opiekę daną Portugalczykom z Terceiry, otwarcie oświadczaią swoię nienawiść przeciwko liberalistom, iakichkolwiek bądź kraiów, a nawet Francyi. Myli się, ktoby mniemał że Francuzi posiadaią przychylność Anglii.

DONIESIENIA.

Podpisany Notaryusz W. M. Krakowa z okręgiem, na żądanie Sukcessorów ś. p. JW. Józefy z hrabiów Wielopolskich Michałowskiey, podkomorzyny krakowskiey i w skutek reskryptu Wys: Tryb: z dnia 3 lutego r. b. ad Nro 395 wydanego, uwiadomia publiczność, iż ruchomości po ś. p. Józefie z hrabiów Wiolopolskich Michałowskiey pozostałe, inwentarzem spisane, mianowicie, suknie, bielizna, futra, zegary, powozy, książki, wina, na Piasku przy Krakowie pod Kapucynami, w pałacu pod L. 139 stoiącym, d. 10 lutego i następnych r. b. przez publiczną licytacyą, za gotową courant srebrną monetę sprzedane będą.

W Krekowie dnia 4 lutego 1831 r. Leo Rawicz *Pszczółkowski*.

W dniu 8 lutego r. b. 1831 o godzinie 9téy rano, odbędzie się na gruncie wsi Czerniohowa w okręgu wolnego miasta Krakowa w gminie tegoż nazwiska położoney sprzedaż przez publiczną licytacyą krów, i koni furmańskich, po ś. p. Xiędzu Izydorze Teresińskim kommendarzu czernichowskim pozostałych, a to stósownie do polecenia Trybunału, o czem podpisany ma honor szanowną publiczność zawiadomić.

W Krakowie dnia 4 lutego 1831 r. Andrzey *Jaroszewski* Not: Publ.